

Kuba Kawalec, Ziarna

Ponad dwa tysiące wiosen
Buty starte w marszu pogodzonych z losem
Chory od patrzenia w czubki gór
Chory od przylepiania nosa do okien
Widzę ciągle i wciąż inne końce świata
Coraz dalej i dalej te ziarna rozsypane
Zmarnowaliśmy wszystko
To wszystko jakoś tak obok nas przeleciało

A my

Coraz dalej i dalej

Coraz dalej i dalej

Coraz dalej i dalej

Coraz

Ponad dwa tysiące wiosen

Jesteśmy sumą niedoskonałości nic więcej

Ręce które leczą

Plus

Rzeczy które lecą przez ręce

Widzę co dzień i wciąż te same końce świata

Coraz dalej i dalej te ziarna rozsypane

Zmarnowaliśmy wszystko

To wszystko jakoś tak obok nas przeleciało

A my

Coraz dalej i dalej

Coraz dalej i dalej

Coraz dalej i dalej

Coraz dalej

Coraz dalej i dalej

Coraz dalej

Coraz